Antysemityzm w życiu codziennym i w szkołach: Abraham Silberstein wspomina pikiety uczniów z plakatami „Idź po swoje do swego”.

Antysemityzm w przedwojennym Hrubieszowie

Abraham Silberstein, ur. 1914; Wyszków:

„Hrubieszów to było ciche miasteczko, tylko był jeden dzień, jak się brało ludzi do wojska, więc oni przyjechali do Hrubieszowa, bo tam był drugi pułk kawalerii, i to było niedaleko od nas, więc jak brali ludzi, którzy przyjechali z okolicy w tym dniu, oni pili wódkę, a następnie szli i bili Żydów na ulicy jako pijani. To był jeden dzień, gdzie wszyscy się zamykali.

Później, w latach jak Hitler doszedł do siły [można było odczuć przejawy antysemityzmu]. On jeszcze nie był wybrany, ale miał wpływ na ludność w Polsce. W gimnazjum moi koledzy, myśmy siedzieli w tej samej ławce, to było już w trzydziestym drugim, trzydziestym trzecim roku, oni po szkole szli z plakatami: „Nie kupuj u Żydów”, „Idź po swoje do swego”... Pięć minut przedtem siedział ze mną, a jak się szkoła skończyła, oni szli do sklepów przed Żydami i stali z tymi szyldami. To była partia endeków, wpływ Hitlera był już w pełni w Hrubieszowie. Ja osobiście nie czułem niczego, bo ja byłem malarzem szkoły, byłem najlepszy w szkole. Wszystkie dekoracje ja robiłem. Była tam organizacja teatralna szkolna, więc ja byłem uznany jako malarz szkoły i ja też robiłem te dekoracje. I ja osobiście nie czułem żadnej dyskryminacji.”

Data i miejsce nagrania 2009-09-20, Tel Awiw

Rozmawiał/a Tomasz Czajkowski

Transkrypcja Kamil Dudkowski

Redakcja Maria Radek

Prawa Copyright © Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”